

SOBOTA, 7 MARCA 1992 R.
Nr 47 (11816)

Rzecznik prasowy Rady Najwyższej A. Azubalis rozmawiał telefonicznie z przewodniczącym Rady Najwyższej Republiki Litwy Wytautasem Landsbergiem, który przebywa w Japonii z oficjalną roboczą wizytą. W. Landsbergis opowiedział o swej wizycie. Cesarz Japonii Akihito i jego małżonka przyjęli W. Landsbergisa i jego małżonkę. Podczas spotkania Landsbergiene. Podczas

trwającego 55 minut spotkania dużo mówiono o historii Japonii i Litwy. Cesarz japoński pogratulował Litwie z okazji odzyskania niepodległości i zaakceptował myśl o bliższej współpracy kulturalnej obu krajów. Cesarz Japonii powiedział, że będzie popierał propozycję W. Landsbergisa, aby Litwa mogła wykorzystać doświadczenia japońskiego systemu oświaty. Pod-

TUKO, a obecne (ITAR—TASS
—ETAT) oznacza jednym z
najbardziej krytycznych problemów
życia jest „nielegalny pobyt sil
dotychczasowych ZSRR na tery
„stronem republik”, oświadcz
się w Tokio na konferencji
praszę przewodniczący Rady
Najwyższej ZL W. Landbergse.
Zatemsem zjazdu parlamentu
życia jednemu zważać z rz
„nielegalny pobyt” i „nielegal
we wyłączeniu zważać z republiki
w granice zważać nie jest rea
realizację „Wycofanie 100-osob
jednostki wojskowej jest
życiem innym jak show, gdyż
spółem na Litwie jest około 60
życia wojskowych byłego ZSRR
—Przewodniczący Rady Naj
życia, wzmagać o sytuacji go
życia, wzmagać o sytuacji go
w Litwie zamierzają wzo
zawodową jednolitość monetarną
„wzrożyć własny system ban
kowi, widzieć w tym roku

zycie reformę rolną, aby odrodzić instytut fermsternia, co do naszej waluty — powiedział on — nie możemy jeszcze mówić o terminach jej wprowadzenia, bo jest to swego rodzaju tajemnica. Terminy będą jednak zależały od tego, czy szybko potrafimy stworzyć warunki stabilizacji dolaru, co się stanie możliwe po wstąpieniu Litwy do Międzynarodowego Funduszu Walutowego w kwiecień. Ponadto istnieją jakieś przesłanki, że wkrótce nastąpi wprowadzenie narodowych jednostek monetarnych w Rosji, na Ukrainie i Białorusi. Nie wiemy, kiedy zostanie to uczynione, wiadomo jednak, że wszyscy chcą tego do tego szyć.

Po zmniejszeniu przez Rosję dostaw ropy do Litwy, zaznaczył W. Landsbergis, „sytuacja w republice jest złożona, ale kryzysu

czas spotkania z delegacją litewską tę ideę zaaprobował również premier Japonii Kiichi Miyazawa. Interesował się on sytuacją polityczną i gospodarczą, warunkami inwestycji zagranicznych w Republice Litewskiej. Uczestniczący w rozmowie minister między narodowych stosunków gospodarczych W. Aleszkaitis udzielił więc konkretnej informacji o sytuacji gospodarczej na Litwie. Po rozumiano się w sprawie podróży jesienią specjalistów oświaty Litwy do Japonii.

(ELTA)

jak na razie, nie ma". „Jasne jest jednak, że nie możemy liczyć wyłącznie na rosyjską ropę naftową" – powiedział on. – Obecnie na Litwie przygotowuje się projekt budowy ropociągów. Prace mają być zaczęte w tym roku. Ten ropociąg połączy nas z Europą Zachodnią i pozwoli nam sprowadzenie ropy naftowej z Europy". Szef parlamentu litewskiego oświadczył, że państwa Morza Bałtyckiego, mają bardzo rozległe możliwości aktywnej współpracy gospodarczej z Rosją, Niemcami i krajami skandynawskimi włącznie.

W. Landsbergis mówiąc o sytuacji politycznej na Litwie odnotował, że już jesienią br. mogą się odbyć wybory prezydentów Litwy — o ile na referendum, które prawdopodobnie odbędzie się w maju, obywatele republik opowiedzą się za tym.

Na razie zakłady te nazywają się jeszcze Świątecznym Rejonowym Państwowym Przedsiębiorstwem Usługowym, ale jego dyrektor, Kestutis Trapikas (jednocześnie przewodniczący rejonowej komisji prywatyzacyjnej) twierdzi, że nazwa zachowa się nie dłużej niż dwa-trzy miesiące. Wszystkie placówki usługowe zostaną sprywatyzowane. Sprzedaż budynków, naprawy sprzętu domowego zostanie w początkach marca sprzedany z przetargu.

Przejsie do nowych form gospodarowania — to proces skomplikowany, nie dla wszystkich zrozumiały. Niestety, innej drogi poza prywatyzację nie mamy. Właśnie o prywatyzacji rozmawiał dyrektor z zespołem pracowników garaży przedsiębiorstwa usługowego. Była to rozmowa szczerą, żywą i przyjacielską.

— Ruszcie się — rzekł dy-
rektor — aby się nie spóź-

nić. Wykorzystajcie swe części inwestycyjne do założenia jakiegoś interesu. Skooperujcie się np. z pracownią nagrobków — będzie większy kapitał, większa możliwość manewrowania.

— Nie możemy z nimi znaleźć wspólnego języka — usłyszał w odpowiedzi. — Lubią wypić, pohulać.

— Szukajcie dobrych pracowników. Jedno powinniście wiedzieć, że nikt wam nie pomoże. Sami musicie zatroszczyć się o swą przyszłość. Nie pozwólcie odejść dobrym, rzetelnym rzemieślnikom, bo aby wykształcić nowych — trzeba będzie niewiele czasu.

Słowa te przypomniały mi się podczas spotkania z Wasilijem Potaszowem, najstarszym pracownikiem przedsiębiorstwa usługowego. Znam go od dawna. To doskonały mistrz — szyje, naprawia o-

(Dokończenie na str. 2)

Zadzwoniłam do trzech zaprzyjaźnionych właścicieli, zadając pytanie: „Świętujecie 8 marca?”
— Oś ty, zwariowałaś? Życie w kryzysie i tak jest się niemożliwie do wytrzymania — zaczęła mi śmiejąc się.
— Drożyna, brak wszystkiego. Wca-
wiliśmy kładę na talerz
przebieg przechrztałonej
z „doktora”.
— Ciepło, że po takim
kwaścu? Ech, było
niełatwo.

— 8 marca! Ach, co to za piękne święto —
— nowenna druga — ile ładnych słów pisa-
no o tym święcie! Calem razem tulipanów otrzy-
mywał. Od męża, syna, zięcia i współpracow-
ników. Nie rozumiem, dlaczego u nas na Litwie
nie szkodzi się Dnia Kobiet? Dobre komuś to
przyniesie — mnie nie. Moim domowym męż-
em od nich kłótnie. W ubiegłym roku otrzymałam
za to ciastki w pracy była, niestety, tylko
zima roku na szczęście 8 marca wypada w nie-
wielką Zrobić coś znacznego, upiekę ciasto
i dostanę od męża i syna. W ubiegłym roku
nie otrzymałam od swoich panów kwiaty

[illegible]

gow i kolezanki. Ważny jest nastrój i aby ktoś był obok. Nikt nie zabrania obchodzić 8 marca. A Dzień Matki też będzie w maju, tylko to już całkiem inne święto. A gdybyście jutro, miłe Panie, nie otrzymały kwiatka, niech zwrotki **Agnieszki Osieckiej** zabrzmiały dla was świątecznym podziwieniem.

Jadwiga PODMOSTKO

AZALIA

Azalia to brzmi po francusku —
azalie, azalie, azalie,
pod Paryżem, w Walencji i w Busku —
to się śni. to się śni, to się śni...

Azalia, to walczyk paryski —
azalie, azalie, azalie —
zamknij oczy, zapomnij o wszystkim —
raz dwa trzy, raz dwa trzy, raz dwa trzy.

11 marca o godzinie 12 rozpoczęło się posiedzenie Rady Najwyższej Republiki Litewskiej

11 marca o godzinie 12 rozpoczęło się posiedzenie Rady Najwyższej Republiki Litewskiej

Z okazji Dnia Odrodzenia Niepodległości. Referaty wygłosią przewodniczący Rady Najwyższej Władysław Landbergis i premier Giediminas Vagnorius. W programie uroczystości wezmą udział członkowie rządu, zaproszeni przedstawiciele samorządów miejskich i rejonowych, partii politycznych i ruchów społecznych, kierownicy akredytowanych na Litwie misji dyplomatycznych. Spodziewane jest przybycie delegacji z zagranicą. Niemiec, Szejmu Polak, Rad Najwyższych Łotwy i Es-	Z okazji Dnia Odrodzenia Niepodległości odbędzie się również więcej imprez. W ratuszu wileńskim o godzinie 17 rozpocznie się zabawa nie rade i zarządu miasta, a na Placu Ratuszowym o godzinie 19 odbędzie się koncert orkiestr dętych. Pracownicy Ministerstwa Ochrony Kraju i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych urzędują uroczystą akademię w Pałacu Prezydenckim. W Teatrze Opery i Baletu rozpocznie się koncert świąteczny.
---	--

Przedtem grupie odznaczonych zostaną wręczone medale pamięci 13 stycznia.

Po posiedzeniu na Placu Niepodległości odbędzie się uroczysty capstrzyk wojskowy. O godzinie 16 rozpocznie się tu wie Sajudis Litwy, który potrwa do godziny 21. - tuteż zają

Posiedzenie Rady Najwyższej i koncert świąteczny będą transmitowane w telewizji. Litwa będzie oglądała i słyszała reportaż z miejsc pracy wszystkich imprez. Uroczyste obchody Dnia Odrodzenia Niepodległości zostaną zorganizowane we wszystkich miastach i rejonach Litwy. (ELTA)

PROPOZYCJA SPOTKANIA DELEGACJI

Kierownik delegacji państwowej Republiki Litewskiej ds. negocjacji z Federacją Rosyjską na temat całkowitego wycofania wojsk byłego Związku Sowieckiego wiceprzewodniczący Rady Najwyższej Czesław Stankiewicz 5 marca 1992 r. skierował do szefa delegacji państwowej Federacji Rosyjskiej Siergieja Szachraja depesze, w której zaproponował w okresie między 16 a 20 marca przeprowadzić w

Wilnie drugie spotkanie delegacji państwowych Federacji Rosyjskiej i Republiki Litewskiej.

(ELTA

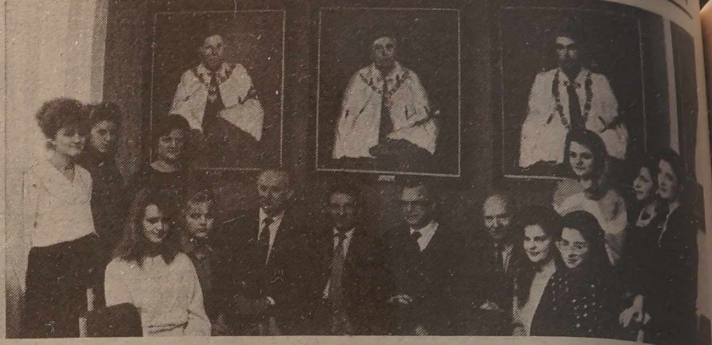
O PRZENIESIENIU DNIA WOLNEGO

Rząd Republiki Litewskiej postanowił przenieść dzień wolny z 14 marca 1992 r., soboty, na 11 marca 1992 r., środę.

Kolumnę przygotowała
Halina JOTKIAŁŁO

licząca 150 m. Wieża na pierwszym planie wliczmy obserwatorium astronomiczne Uniwersytetu Wileńskiego. Została ostatnio starannie odnowiona przez restauratorów. Zwłaszcza w dzień słoneczny doskonale się prezentuje wszystkie zdobienia metalowe.

Od strony Dziedzińca Poczebotta trwają nadal roboty nad odnowieniem obserwatorium uniwer-



„Kaziuki — Wilniuki” na Ziemi Olsztyńskiej

Jak co roku z bijącym sercem wjeżdżamy na tę ziemię. Tak bliska, a rozdzielona pasem granicznym, gdzie żywe są tradycje wywiezione przed laty z Wileńszczyzny, gdzie zamiast kołysanki matki nuciły niemowlętom piosenki śpiewane w Korwii, Święcianach, Mejszagołę, Podbrodziu...

I wystarczy, że usłyszymy na tej ziemi swój zachowany przez dziesiątki lat śpiewany akcent wileński, w nie pamięć pójść wszelkie trudności związane z wyjazdem oraz długie godziny spędzone na granicy. Bo ta, niestety, nadal dyktuje swoje, jakże przykre prawa.

„Kaziuki-Wilniuki”. Już trzeci raz z rzędu mamy to fantastyczne spotkanie rodaków. Fantastyczne, bo takiej gościnności, tyle serca jak tu trudno dziś doświadczyć. Nawiazana przed trzema laty w Lidzbarku Warmińskim piękna tradycja rozszerzyła w roku bieżącym swe kręgi. Pierwszy „przechwycił” nas Olsztyn. Nas, to znaczy polski ludowy zespół pieśni i tańca „Wileńszczyzna”. Dominika Kuziniewicz, czyli znanego gawędziarza Wincuka, twórców ludowych z Wileńszczyzny. Patronuje imprezie od „Kuriera Wileńskiego”, a więc w ekipie jesteśmy również my, dziennikarze.

Do Olsztyna docieramy o czwartej nad ranem. Na każdego czeka pościel, pyszne kanapki, pomarańcze. Mamy kilka godzin na odpoczynek, bo od rana — pierwsze spotkania.

TY, CO W OSTREJ ŚWIECISZ BRAMIE

Do Ciebie śpiewane są goździki poranne, odmawiane różańce, pacierz, koronki. Twój umiłowany wizerunek — to wieczna tęsknota wileńskich i marzenie, by chociażby raz jeszcze Cię uj-

rzyć, silniejsi, przyjeżdżają czasami do Wilna, by się pomodlić w Ostrej Bramie.

Przez wiele lat olsztyńscy marzyli o otwarciu kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Ostrobramskiej. I oto stał się życiowy cud — taka parafia narodziła się niepełna rok temu — 3 maja, a w kilka tygodni później Ojciec Święty podczas pielgrzymki do Polski poświęcił kamień węgielny pochodzący z samego serca, spod stóp naszej, wileńskiej, Ostrej Bramy, a sprowa-

11 tysięcy parafian nie było żadnego, kto by tu, przed tym obrazem (namalowanym przez współczesnego malarza na podstawie albumu wydanego w Wilnie) nie zmówił pacierza-podzieki za to, że się narodziła. Dołączamy również swe wileńskie palmy...

MARATON SPOTKAŃ

Być w Olsztynie i nie odwiedzić Wyższej Szkoły Pedagogicznej, gdzie studują dziewczęta z Litwy byoby

miejsowym DK z dziennikarzami „Gazety Olsztyńskiej”, „Pojezierza”, ABC. Tu już raczej my musieliśmy odpowiadać na pytania. A naszych kolegów interesowało i dostarczanie „Kurier Wileńskiego” do Polski (notabene bardzo trudno dostępny, a bardzo oczekiwany) i problem ochrony komentarzy w Wilnie, i wiele, wiele innych spraw. Towarzysząc nam stale w różnych imprezach prezes Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej

Tablica pamiątkowa w kościele M.B. Ostrobramskiej w Olsztynie nie upamiętniająca wydarzeń, kiedy Ojciec Święty Jan Paweł II poświęcił kamień węgielny pod Ostrej Bramy w Wilnie. Budowy tego kościoła na Wileńszczyźnie. Ufundowało to Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej w Olsztynie.

Studentki z Litwy w sali konferencyjnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie wraz z wykładowcami tej uczelni oraz prezesem ZG ZPL Janem Maciejewiczem.

godzin dla nas luzu, a dla twórczyni praca. Towarzyszące nam znane pamiątki, Leokadia Szalkowska i Danuta Wiszniewska zaplaowały sobie stoiska w Domu Kultury, ale od pierwszego marca słońca i w ciepła serc miejscowych mieszkańców tak się ogotowało, że wyniosły swe przegryzione palmy przed Dom Kultury. Nie tylko je sprządały, ale też udzielały wywiadów dla dziennikarzy polskich, uczęszczających, jak należy je wiązać.

My zaś z kolei znajdujemy swych znajomych i tamtych lat. Jan Łabuc z Bogoży (o którym pisaliśmy w ubiegłym roku szerzej) przyjeżdża do Lidzbarka Warmińskiego już piąty raz. Tym razem przywiódł najnowszą pracę — rzeźbę kobiety, której wizerunek zaczerpnął spod Narocz, skąd wywodzi się jego żona. Na jego stoisku są też plakaty rzeźby poświęcone 40 rocznicy AK, Katyniowi, Włocławskowi.

Jadwiga Rusak oferuje kwas chlebowy, kisiel żurawinowy i pierogi z grzybami, zaprasza chętnie do swojego stoiska, bo tak jej się chce porozmawiać z rodakami. Do Lidzbarka przyjechała w 1946 roku z Łęptup. Straszny wywieziono na Sybir, ona jedna uciekła. Późniejsze lata nie były łatwiejsze — męży za udział

ZWIĄZANI SERCEM

dzony tu z inicjatywy oddziału Olsztyńskiego Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej.

Trochę niżej — duży błękitny krzyż i ogromna dziś pusta murawa. Przypominamy ją zapelnioną czerwonym tłumem, który entuzjastycznie witał papieża w Olsztynie. Ojciec Braci Mniejszych Kapucynów Andrzej Chłodziński z wielką serdecznością spotyka nas przy tymczasowej kaplicy, którą rozpoczęto budować 17 sierpnia, a już 4 października była ukończona. Chyba sama Matka Boska pomagała — bo takie tempo to zaiste fantastyka. Prawda, wewnątrz jest jeszcze dużo do zrobienia. Brakuje Drogi Krzyżowej, ojców. A Chłodzińskiemu marzy się kaplica podobna do Ostrobramskiej. Olsztyńscy od początku umiłowali nową parafię. 16 listopada podczas uroczystości Matki Boskiej Ostrobramskiej nie tylko kaplica nie mogła wszystkich pomieścić, ale cały plac obok. Chyba spośród

nie do przebaczenia. A więc kolejne spotkanie: prorektor Władysław Gąsiorowski z niekłamną radością opowiada, że nasze rodaczki są skromne, staranne, pilne i mimo że na początku miały niełatwy start (musiały wiele nadrobić) dziś niektóre legitymują się i nikt, wobec nich taryf ulgowych nie stosuje. Do takich w pierwszej kolejności zalicza Beatę Kisiel z Magun. Witamy tu też nasze młode rodaczki Romualdę Bukowską, Krystynę Błażewicz, Iwonę Jaskiewicz, Marię Tomaszewicz, Krystynę Maksimowicz, Annę Czerniawską, Danutę Prokopowicz, Walentynę Kozłowską i Krystynę Grażyńską. Dziewczęta są zadowolone ze studiów. Zabieramy od nich pozdrowienia dla rodzinnej ziemi.

...

Rzecznik prasowy wojewody Bożena Ulewicz pomogła zorganizować spotkanie w

prof. dr hab. Henryk Jabłonowski pokazuje na zegarek. Już wkrótce zaplanowane spotkanie u senatora RP Wacława Bartnika.

I tak maraton spotkań trwał, aż wieczorem spotykamy się wszyscy na koncercie „Wileńszczyzny”. Mało powiedzieć, że odniosła sukces. Przepelniona pokażna sala jednym tchem wysłuchiwała rodzinnych melodii wileńskich, a tży wzruszenia i tęsknoty spływały nie po jednym policzku. Nawet tylko dla tego uczucia jednolitości prawie tysięcy niedłowni warto tu być. Gdy ks. biskup Ordynariusz Diecezji Warmińskiej Edmund Piszcz zęgnął się z nami, powiedział: Dziękuję za to, coście zrobili i robicie, że wasze młode pokolenie ma tak żywą wiarę i tak głębokie rodzinne tradycje.

NAD ŁYNĘ

do tego gościnnego, a nam prawie rodzinnego Domu Kultury. Witamy się jak z najbliższymi. Kilka

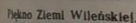
(Dokończenie na str. 5)



Pożegnanie „Wileńszczyzny” z Olsztynem.



Wśród widzów w sali Olsztyńskiej ks. biskup Edmund Piszcz, senator RP Wacław Bartnik.



(Dokończenie ze str. 4)

UKOCHANA
MOJA ZIEMIO...

Gdy na samym końcu wy-
stępu tego wspaniałego ze-
spółu rozlegną się strofy

Ukochana moja ziemię
Wieliczyszyny drogi kraj,
Na nic ciebie nie zamienię,
Z tobą żyć i umrzeć da!

— cała sala wstanie i za-
murze na chwilę, zanim roz-
legną się długie, bardzo dłu-
gie brawa. Bo jak zaznaczył
kierownik teatru im. S. Jara-
zowski w Olsztynie była wil-
nianka Irena Peleś, prze-
kniepnie recytująca na zakoń-
czenie imprezy pierwsze
strofy „Pana Tadeusza”, od-
tych słów może cztliwie-
ko serce peknąć.

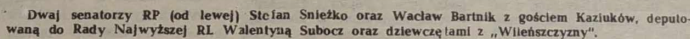
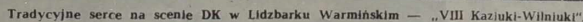
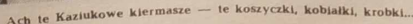
tygent i kierownicz ar-
tystyczny „Wielnieszczyzn”
Jas. Miniewicz występujący
w tym tournée w podwój-
nej roli – kierownika zes-
półu i prezesa Związku Po-
mocy Litwie – też nie
zapomina o swoich
własnych wzmienkach, gdy
nie jest na rodzinnej, bli-
skiej scenie przemawia do
swoich co naszą ziemię mu-
siano opuścić przez lata, ale
tyko to milość, do niej nie
rozpłynęli w swych sercach i
sercach swych dzieci.
Gospodarze
niezawiedzą – w tym og-
niowym kalejdoskopie kon-
certowym. Jest więc wzru-
szenia. Kapela Wilenska z
swoimi pieśniami i tańca-
mi, chórem „Akord”

działający przy miejskim DK. I są wspaniali widzowie. Widzę jak nawet mężczyźni, a wśród nich jeden ze sponsorów święta mgr inż. Andrzej Bogdanowicz (rodzina którego wywodzi się spod Mejszagoly) łzę ociera i ręce mu dosłownie puchną od oklasków.

I znów pożegnanie. W następnym dniu nowe spotkanie „Wileńszczyzny” — w Kętach. Na relaks można poczuć jedynie w autokarze.

RZECZOWE RODAKÓW ROZMOWY

A takowych tu też nie zabrakło. Patronat nad całą imprezą objął senator Ryszard Wicewojewoda olsztyński, Wacław Bartnik. Mimo że nie jest wilnianinem, doskonale rozumie i całym sercem odczuwa potrzebę pomocy Polakom, mieszkającym po drugiej stronie granicy. Jako człowiek, Polak, deklaruje się naszą mową śpiewno-wileńską, wierzy w opatrność M.B. Ostrobramskiej, a nasz przastary gród Giedymina pokochał



pierwsze wejżenia, gdy
 był tu jedynie raz jesienią
 ubiegłego roku. Być może,
 stąd wynika tak wysoka
 ranga tegorocznej imprezy,
 którą zaszczycili m.in. ks.
 biskup Edmund Piszcz – or-
 dynariusz Diecezji War-
 mińskiej, wojewoda dr Ro-
 man Przedwojny, prezydent
 olsztyński Jerzy Bukowski,
 senator RP Stefan Śnieżko.
 Rozmowa należała delegacji
 z przedstawicielami władz re-
 gionu Warmii i Mazur, któ-
 ra się odbyła w Biurze Se-
 natorskim przy wykwintnie
 nakrytym stole z różnorod-
 nymi łakociami, w tym da-
 rów różnych por roku była
 niewymuszona i otwarta.
 Jak przystało na ludzi zwią-
 zanych jednością języka,
 kultury, tradycji i... trudno-
 ści ekonomicznych. Opty-
 zmem napawają słowa
 ks. biskupa o tym, że osta-
 tnio sztuczki księcia Pol-
 ski z księciem Litwy ukła-
 dają się coraz lepiej.

Nasi drodzy ziomkowie, przyjaciele zrzeszeni w Towarzystwie Miłośników Wina i Ziemi Wileńskiej z prezesem oddziału ołstynińskim prof. dr. hab. Henrykiem Jabłonowskim wzięli na siebie całą ciężar organizacyjny naszego pobytu. Towarzyzyli podczas wszystkich spotkań, dbali o nasz byt i samopoczucie, wygospodarowywali ze skromnych składków Towarzystwa środki na to, abyśmy mieli jak najmniej wydatki związane z podróżą, włącznie z pokryciem kosztów ubezpieczenia obu autorów.

Nie po raz pierwszy stu-
żę wilnianinowi jako miej-
sca przystani Towar-
stwo. Bogaci na pomysły
jego członkowie robią tak
wiele, że wspomnijmy cho-
ciażby ufundowanie sztan-
dardów dla ZG ZPŁ, dla szko-
ły średniej im. W. Syrokomi,
latem zaś odbędzie się
wyświęcenie sztandaru im.
niej szkoły — im. A. Mickie-
wicza. Ostatnia impreza
jest okazją do wyrażenia im
jeszcze raz naszego ogrom-
nego podziękowania.

No i Lidybark Warmiński,
 Inicjator sprowadzania „Ka-
 ziuka” z Wileńszczyzny. To
 właśnie naszej drogiej Alie-
 nie Gdańskiej, dyrektorze
 Domu Kultury, rodaczce z
 Podbrzezia zawiądzamy, że
 jesteśmy tu, w Olsztynie, nie-
 oczekiwani i tak serdecznie
 podejmowani. Z opowiadań
 swojej mamy dowiedziela-
 się o naszym folklorystycz-
 nym świecie i już od osmiu
 lat kultuwyje je wśród ta-
 kich samych jak ona wileń-
 czuków. Trzeci rok z rzę-
 du małe, przepięknie ma-
 stecko z majestatycznymi
 zamkiem biskupim oddane

jest do naszej dyspozycji. Burmistrz Andrzej Walc, a właśnie jemu zawdzięczamy zaproszenie i patronat nad naszym pobytem w Lidzbarku, był na równi z wilmianami wzruszony pieśniami „Więleńszczyzny”, „połką mickuśką”, mową śpiewną i już snuje plany, jak to będzie, gdy przyjedziemy na rok przyszły.

Całkiem dobrze rozumie-
li nie może odbyć się bez
sponsorów, którymi w tym
przypadku są również nasi
rodacy — dyrektorzy przed-
siębiorstw Andrzej Bogda-
nowicz, Jerzy Janczewski,
Wiesław Sobolewski. To
właśnie ci mocni mężczyźni,
biznesmeni z zawodu, że to
żez się wzruszali, gdy słu-
chali występów „Wileńsz-
czyzny”.

Nasza ekipa redakcyjna szczerze dziękuje wszystkim organizatorom w całym z mieście, że nie zapomnieli o wypowiedzeniu miłych słów pod adresem „Kurier Wileńskiego”, który jest tu znany, czytany, lubiany i poszukiwany. Że tak jest naprawdę przekonał się, gdy ogromna sala w Olsztynie po słowach uznania dla naszej pracy dziennikarskiej wypowiedziane przez prof. H. Jabłońskiego była reziste brawa.

Dziękujemy wszystkim, za Wasze szczere chęci pomocy, zjednania nas, za wpojenie nam uczucia tożsamości narodowej i dumy z tego, że jesteśmy częścią wielkiego narodu.

Krystyna ADAMOWICZ,
Helena GŁADKOWSKA,
Jadwiga PODMOSTKO
Fot. Walery Charin

